

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm 22 mm szerokości (1 spacja) po 36 groszy, „marginesowe” po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej spacji (szerokość spacji 45 milimetrów). Adres: „Goniec Krakowski”, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VI.

Nr. 304.

Karków, piątek 29 grudnia 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., 1 odosłaniem: do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Wśród huków armat toczą się rokowania w Atenach.

Premjer brytyjski Churchill rezyduje w czołgu.

Sztokholm, 28 grudnia. Jak donosi agencja Reutera z Aten, w stolicy Grecji, rozpoczęły się konferencje w sprawie doprowadzenia do kompromisu pomiędzy komunistycznymi powstańcami z jednej strony, a rządem greckim i Wielką Brytanią z drugiej strony. W pierwszym posiedzeniu wzięli udział premier brytyjski Churchill i angielski minister spraw zagranicznych Eden, którzy w czasie świąt Bożego Narodzenia wobec wciąż zaostrzającego się kryzysu politycznego na terenie Grecji przybyli spiesząc do Aten.

Przed rozpoczęciem ogólnej konferencji odbyły się narady przedstawicieli angielskich z osobistościami greckimi. I tak m. in. Churchill spotkał się z premierem greckim Papandreu i metropolitą greckim Demaskl-nosem. Wystosowano również wezwanie do lewicowo-radycznych organizacyj, znanych pod nazwami „EAM” i „ELAS”, ażeby wydelegowały na zwołaną konferencję swych przedstawicieli. Po długim wahaniu przybyli również do miejsca narad następcy delegacji greckich organizacyj lewicowych, które zorganizowały powstanie: Bianthes, generalny sekretarz komunistycznej partii Grecji i członek centralnego komitetu organizacji „ELAS”, Partsalides, generalny sekretarz centralnego komitetu „EAM” oraz generał-major Madakas, dowódca 1-go korpusu wojskowego „ELAS”.

Huk armat i silny ogień moździerzy oraz turkot karabinów maszynowych towarzyszył konferencji. Jeden z uczestników nie miał przy sobie broni. Zanim delegacja „ELAS” weszła do sali konferencyjnej, odwieziono ich do brytyjskiej kwatery głównej w Atenach, gdzie wezwano ich do złożenia broni. Również przedstawiciele Anglii oddali broń zanim wstąpiła na salę posiedzeń. Oprócz przedstawicieli różnych kierunków politycznych na terenie Grecji oraz reprezentantów Anglii przybyli również na konferencje dyplomatyczni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Unji Sowieckiej i rządu de Gaulle’a.

Narady zainaugurował Churchill, wygłaszając 15-minutowe przemówienie. Przemówienie to musiało być powtórzone przez Churchilla, ponieważ delegacja grupowań komunistycznych przybyli dopiero w godzinie rozpoczęcia rokowań, tłumacząc się trudnościami wynikającymi z toczących się walk na terenie stolicy. Churchill wyraził nadzieję, że organizacje powstańców przyjmą warunki wroczone im przez generała angielskiego Scoble, sprawującego naczelną dowództwo wojsk angielskich na terenie Grecji. Premier angielski oświadczył w związku z tym, że wojska angielskie przybyły do Grecji tylko w tym celu, ażeby Anglia mogła się wywiązać ze swych zobowiązań. Zrezygnowaniem czynników angielskich jest jedynie doprowadzenie do takiego stanu faktycznego, któryby pozwolił na odbycie tajnych wyborów, wynik których byłby podstawą dla stworzenia odpowiedniego rządu greckiego. Churchill dodał, że interwencja angielska na terenie Grecji doszła do skutku za zgodą zarówno Roosevelta, jak i Stalina. Od chwili jednak przybycia wojsk angielskich do Grecji doszło do gwałtownych i niespodziewanych rozruchów, do których wniesiono również Angliców. Wobec tego Anglia czuje się zobowiązana całą sprawą doprowadzić do pozytywnego zakończenia. Nieodwrotnym warunkiem jednak do uformowania sytuacji w Grecji jest przyjęcie przez powstańców warunków generała Scoble i zastosowanie się do nich.

Po przemówieniu Churchilla zabrał głos naczelną dowódca wojsk alianckich w rejonie śródziemnomorskim, marszałek polny Alexander, poczem zwrócił się do zebranych arcybiskup Aten, zapytując ich, czy są dalsze oświadczenia. Po pewnej nieprzyjemnej przerwie — jak donosi agencja Reutera — złożył deklarację jeden z delegatów rządu greckiego, Maximos. Zabrał głos również premier grecki Papandreu oraz delegat komunistyczny Arsalides.

Po zakończeniu przemówień wstępnych opuścili salę konferencyjną zarówno Churchill, Eder i reszta przedstawicieli angielskich, jak również wszyscy inni uczestnicy narodowości nie greckiej, poczem narady toczyły się dalej. Premier brytyjski udał się zpowrotem do swego miejsca postoju w Atenach w czołgu. Droga ta prowadziła przez ulice, całkowicie zamknięte dla publiczności, przy czym na każdym rogu ustawione były czołgi, które armatami i karabinami maszynowymi strzegli ulic, które przejechała delegacja angielska.

Po opuszczeniu sali konferencyjnej przez

Churchilla doszło do burzliwych scen, wywołanych wystąpieniem delegatów komunistycznych. Sekretarz partii komunistycznej Partsalides oświadczył, że komuniści greccy są w możności kontynuowania wojny chociażby przez 40 lat.

Ogólne podniecenie, które opamanoło wszystkich uczestników konferencji doszło do punktu kulminacyjnego, kiedy b. dyktator grecki Plastiras, sprawujący obecnie funkcje naczelnego dowódcy wojsk rządowych oświadczył, że zwolenników powstania należy uważać za ludzi bezwartościowych. Każdemu z mówców, którzy w ciągu narad zabierali głos, kilkakrotnie przerywano tak, że o spisaniu protokołu, zawierającego dosłowny tekst przemówień, nie

Prasa szwedzka stwierdza:

„Churchill wystawił swój prestiż na ryzyko”.

Sztokholm, 28 grudnia. Przebywający w Anglii sprzedawcy prasy sztokholmskiej komentują szczegółowo dramatyczną podróż Churchilla i Edena do Aten.

Według wywodów londyńskiego korespondenta dziennika „Stockholm Tidning”, Churchill wystawił na los szczęścia zarówno swoje własne bezpieczeństwo, jak i swój prestiż, celem zakończenia kryzysu greckiego. Jego podróż w święta Bożego Narodzenia do Aten wywarła w Londynie głębokie wrażenie, a równocześnie wykazała, jak ciężkim i skomplikowanym jest tamtejszy kryzys. Według sprawozdania londyńskiego korespondenta dziennika „Dagens Nyheter”, podróż Churchilla i Edena do Aten tłumaczy się w Anglii w tym sensie, że tylko przez rzucając na szalę wszystkich środków stojących do dyspozycji uda się doprowadzić do rozwiązania kryzysu greckiego, a to ze względu zarówno na motywy wewnętrznej, jak międzynarodowej polityki angielskiej.

W kołach dyplomatycznych Londynu zwracają uwagę — jak oświadcza korespondent — że Churchill musiał zmienić swoje stanowisko wobec zagadnienia greckiego od dnia 8 grudnia, ponieważ wówczas for-

Skutek wysiłków Churchilla jeszcze niepewny.

Sztokholm, 28 grudnia. Przybycie premiera brytyjskiego do Aten posiada szereg ciekawych i zarówno charakterystycznych dla obecnej sytuacji Anglii aspektów. Biorąc pod uwagę fakt, że podróż ta podjęta przez premiera brytyjskiego w czasie świąt Bożego Narodzenia niewątpliwie oblażyła Churchilla nie tylko fizycznie, ale i moralnie.

Należy stwierdzić, że powody, które skłoniły Churchilla do przedsięwzięcia ostatecznej próby ugaznienia pożaru w Grecji musiały być bardzo poważne. Niewątpliwie zaważył na tej decyzji fakt, że interesy angielskie na terenie Grecji znajdują się w obliczu niebывалego niebezpieczeństwa, albowiem pozycja angielska w Grecji jest jedną z ostatnich pozycji Anglii na kontynencie, a w razie jej przegrania Anglia byłaby zmuszona do wyzuczenia się strefy wpływów, posiadającej olbrzymie znaczenie, dla przyszłego rozwoju polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii.

Wygłaszając znane przemówienie w Izbie Gmin Churchill nazwał obecnych swych kontrahentów narad ateńskich „bolszewikami, zbrodniarzami, gangsterami i ulicznikami”. Kwestia nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Jaki skutecznym odniesie tego wezwanie do złożenia broni, wystosowane do komunistów, należy jednak przypuszczać, że wyniki konferencji uwidocznia się w ciągu najbliższych dni. Na specjalną uwagę zasługują przytem wywody Churchilla w

mogło być mowy. Do szczególnie ostrej sycji doszło w toku dyskusji pomiędzy przywódcą komunistów Partsalidesem i generałem Plastirase. Partsalides albowiem stwierdził, że t. zw. konflikt grecki jest w rzeczywistości konfliktem pomiędzy całym narodem greckim z jednej, a Anglikami z drugiej strony. General Plastiras odpowiedział na to, że organizacje komunistyczne nie mają żadnego prawa uważać siebie za oswobodzicieli Grecji, na co Partsalidas odparł, że komuniści reprezentują ludność grecką. Plastiras oświadczył, że komuniści nie przyznali się w żaden sposób do niesienia pomocy w sprawie greckiej za wyjątkiem faktu, że tu i ówdzie popełnili pewnego rodzaju morderstwa natomiast Grecja faktycznie została oswobodzona faktem, że Niemcy odeszli. Stwierdzenie to wywołało nową burzę na sali, podczas gdy z zewnątrz gmachu słychać było nieprzerwane prawie bombardowanie i odgłosy walk, odbywających się w różnych dzielnicach stolicy Grecji.

macie powstańcze nazwał buntownikami przeciwko konstytucyjnemu rządowi greckiemu, natomiast obecnie jest gotów doprowadzić rokowania z członkami organizacji powstańczej. Odnosi się wrażenie, że król Jerzy grecki nie został poinformowany o podróży Churchilla, co świadczyłoby, iż w dotychczasowych wzrzedach wobec króla greckiego nastąpił odwrót. W razie gdyby podróż Churchilla i Edena do Aten nie powiodła się, wówczas oznaczałoby to największą porażkę polityczną, jaką przeżył rząd Churchilla od chwili swego powstania. Wówczas nie byłoby wykluczone daleko idące konsekwencje. Nie spodziewano się, pisał dziennik „Morgen Tidning”, że Churchill chwycił się tak dramatycznego kroku w same święta Bożego Narodzenia.

Konflikt grecki musiał widocznie dojść do punktu kulminacyjnego. Churchill jeszcze nigdy dotychczas tak dramatycznie nie wystąpił na ryzyko swego prestiżu osobistego. Dziennik „Svenska Morgensbladet” podkreśla, że podróż Churchilla do Aten unaoczniała narodowi angielskiemu całą powagę sytuacji. W londyńskich kołach dyplomatycznych jeszcze w drugim dniu świąt oświadczone, że kryzys grecki jeszcze jest bardzo daleki od rozwiązania.

Atenach, stwierdzając, że wojska angielskie przybyły do Grecji po porozumieniu się Londynu ze Stalinem i Rooseveltem. Tego rodzaju oświadczenie uwytkła fakt, że Anglia nawet w koncesjonowanej przez Stalina sferze wpływów brytyjskich nie jest w stanie postępować według własnych decyzji, lecz całkowicie zależna od uprzedniej zgody Stalina.

Tego rodzaju sytuacja, charakteryzuje dotychczas trwający od dłuższego czasu proces stracenia przez angielską politykę zewnętrzna swobody działania na terenie Europy. Poraz pierwszy w historii Wielkiej Brytanii premier angielski i jego minister spraw zagranicznych w czasie świąt Bożego Narodzenia, obchodzonych na terenie Anglii w sposób niezwykle tradycyjny przybyli do małego państwa, aby występować tam w roli strażaka politycznego.

Rozwój wypadków greckich stwarza niewątpliwie ciekawą fakt procedury, albowiem okaże się, czy Anglia potrafi zrealizować swe intencje polityczne w kraju, wyrażone przydzielonym Anglii przez Moskwę. Dlatego też łatwo wytłómaczyć wysokość kosztów moralno-politycznych i prestiżowych, którym Churchill płaci choćby za kryzys grecki, przy czym nie należy zapominać o tem, jaką wyjątkowa już cenie przedtem płacił Stalinowi za uznanie przez Moskwę wpływów angielskich na terenie Grecji.

Berlin o wypadkach w Grecji.

Korespondent dyplomatyczny „Niemieckiego Biura Informacyjnego” pisze:

Wyjazd Churchilla i Edena w czasie świąt Bożego Narodzenia do Aten nazywają w berlińskich kołach politycznych pielgrzymką do Canossy. Ten sam Churchill, który w imieniu moralności brytyjskiej demokracji odrzucił od siebie myśl zezwolenia na wywarcie na siebie gwałtu na ulicy ze strony dziewczki z pistoletem w ręku; ten sam premier brytyjski, który jeszcze niedawno wierzył, iż ma reprezentować swój własny, a także — jak oświadczył — honor imperium brytyjskiego, składając oświadczenie, że pakowanie z taką hołotą, nie wchodzi w ogóle w rachubę, w międzyczasie przybył do Aten w towarzystwie swego ministra spraw zagranicznych, aby tam właśnie z tą „dziewką” rokować na stopie równouprawnienia.

Jest to wydarzenie polityczne, zasługujące bezwątpienia na podkreślenie, ponieważ okazuje ono, że sytuacja w Grecji stała się tak chaotyczna i bez wyjścia, że Churchill osądził, iż jedynie osobiście i to przy zrezygnowaniu ze swego uczuciowego nastawienia i przy przekreśleniu swoich niedawno ogłoszonych zasad będzie w stanie ją rozwiązać. Nie jest to wprowadzenie niczym nowym, ponieważ Churchill w ciągu swej kariery politycznej umiał już kilkakrotnie zmieniać żagiel stosownie do wiatru i — wymienić tu należy choćby tylko jego stosunek do bolszewizmu — zaczynał uwielbiać to, co w swoim czasie skazywał na stos. Jednym z powodów, który skłonił go do tej podróży, mogła być opozycja polityczna w całej Anglii. Votum zaufania, jakie Churchill otrzymał w czasie głosowania nad jego oświadczeniem w sprawie Grecji, pozostawiało niektóre sprawy otwartymi, zwłaszcza, że liczba parlamentarzystów, którzy wstrzymali się od głosowania była znacznie większą niżby to można było przypuszczać, biorąc pod uwagę powagę sprawy. Dalszym ważnym powodem była zdaje się także troska o rzeczywiste nastawienie Związku Sowieckiego.

Niewątpliwie oficjalna Rosja zachowywała wobec wypadków w Grecji milczenie, z czego w kołach brytyjskich wnioskowano o jej zgodzie na roszczenia Wielkiej Brytanii odnośnie do Grecji, jako angielskiej sfery wpływów, jakkolwiek nieuprzedzeni obserwatorzy widzieli w tym jedynie życzenie Kremla w kierunku poświęcenia Anglii przy regulowaniu spraw wschodnio-europejskich, a przedewszystkiem sprawy polskiej. Poza tem obserwatorzy ci byli zdania, iż nie należy zapominać o fakcie, że Moskwa nieoficjalnie będzie tam reprezentowała właśnie ten ruch grecki, który Churchill uznał za właściwie zgnieść jako przeciwnika polityki angielskiej w Grecji, a mówiąc ogólnie także na Bałkanach.

W Berlinie pomija się sprawę, do jakiego stopnia na wizję ateńską Churchilla w okresie świąt Bożego Narodzenia wpłynęła myśl o do mocarstwowo-politycznym współdziałaniu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Sowieckim kosztem Anglii również na morzu Śródziemnym. W każdym razie uderzającą jest okoliczność, że także w czołowych dziennikach amerykańskich coraz więcej toruje sobie drogę przekonanie, że Churchill we wszystkich zagadnieniach europejskich, a także w zagadnieniu polskim i greckim miał nieszcześliwą rękę, wskutek czego także w Stanach Zjednoczonych mnożą się zapytania, czy tenże Churchill z punktu widzenia polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej jest jeszcze tym samym politykiem, którego na podstawie bojowych deklaracji z roku 1940, zapewniających o woli pokoju, uznano bez zastrzeżeń jako inicjatora i inspiratora walki przeciwko mocarstwu, zapewniającemu porządek w Europie, t. j. przeciwko Niemcom.

Długi, na prawie 5 stron artykuł, zamieszczony przez dziennik „New York Times”, który spotkał się z najwyższym zainteresowaniem w prasie międzynarodowej wprost odmawia premierowi brytyjskiemu prawa do występowania już teraz w imieniu demokracji, ponieważ demokracja nie jest doprawdy dziewczką, którą jakiś komiwojażer z pistoletem w ręku mógłby znieślić na łożu Aten. Jest to powiedziane więcej niż wyraźnie. A jeżeli ten sam dziennik zwraca uwagę na wewnętrzno-polityczne trudności w Anglii, jak również na możliwość rozpadnięcia się brytyjskiego rządu koalicyjnego, jeżeli dalej podkreśla, że urzędowe stanowisko Churchilla zostało podminowane wskutek jego własnych błędów, i jeżeli poza tem, niezależnie od takich przypadkowych okoliczności, zadaje zasadnicze pytanie czy Churchilla można jeszcze w ogóle uważać za gwaranta ideologicznej podstawy, na której opiera się wola zwycięstwa świata demokratycznego — to argumenty te stanowią bezpośredni dowód, że nawet w niektórych kołach Stanów Zjednoczonych wiara w twórczą siłę sojuszu alianckiego, za której ucieleśnienie Churchill wciąż jeszcze chciałby uchodzić, otrzymała ciężki cios. Tem samem także ze strony amerykańskiej otrzymano dowód, że polityka brytyjska w rozgrywek sił odgrywa jedynie rolę uboczną, co wynika również z tendencji, uwidocznionej w układzie francusko-sowieckim, podpisanym przez de Gaulle w Moskwie, do ograniczenia roli

W południowo-wschodniej Belgji walki przybrały na gwałtowności

Próby amerykańskie przyścia z odsieczą zamkniętej w Bastogne załodze spełzły na niczem. — Na północnym pograniczu Lotaryngji i Alzacji wojska niemieckie w dalszym ciągu wypierają Amerykanów. — We Włoszech wojska niemieckie i włoskie zaatakowały pozycje amerykańskie. — Na Węgrzech bolszewicy utrzymują swój nacisk. — W Kurlandji znowu załamały się ataki sowieckie.

Berlin, 28 grudnia. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 27 grudnia:

Wielka bitwa na terenie Belgji południowo-wschodniej i w środkowym Luxemburgu przybrała dalej na gwałtowności. W rejonie na północ od Laroche wywiązała się wczoraj bitwa pancerna o wielkich rozmiarach. Przy nieznacznych własnych stratach zniszczono przytem albo zdobyto 70 czołgów trzeciej i siódmej amerykańskiej dywizji pancernej.

Amerykane atakując od południowego zachodu i południa w dalszym ciągu nadaremnie próbowali przyścisnąć z odsieczą swym formacjom stłoczoną na wąskim terenie wokół Bastogne. Tak samo na terenie środkowego Luxemburgu załamały się nowe natarcia nieprzyjacielskie.

Tylko w rejonie na zachód od Echnernach przeciwnik zdołał lokalnie zyskać na terenie. Wysoka ogólna liczba 158 czołgów nieprzyjacielskich, które zniszczono albo zdobyto wczoraj na zachodzie, dowodzi uporczywości walk i przewadze naszej broni pancernej.

Nad północną granicą lotaryngjsko-alską nasze wojska na kilku odcinkach dalej wygryły nieprzyjaciela.

Na północny wschód od Weissenbergu oczyszczono przedpole Watu Zachodniego i uwolniono szereg miejscowości. W gwałtownych i prowadzonych przez cały dzień walkach powietrznych niemieckie piloci myśliwcy zestrzelili ponad zachodnim obszarem walki 35 samolotów nieprzyjacielskich.

Nasze lotnictwo bojowe i bliskiego wsparcia znacznymi siłami obrzuciło nocny ubogiej bombami nieprzyjacielską komunikację dowozową.

Ogień naszych broni dalekonośnych na Leodjum, Antwerpię i Londyn kontynuowano.

We Włoszech środkowych wojska niemieckie i włoskie w toku niespodziewanego ataku w rejonie Galliano przełamały pozycje amerykańskie i wyparły o kilka kilometrów na południe formację 92 amerykańskiej dywizji piechoty. Wzleto przytem licznych jeńców, głównie murzynów. Na północny wschód od Faenzy odżyła znowu lokalna działalność bojowa.

Znaczniejsze sily niemieckie aż do początku grudnia ubezpieczały w rejonie Padgorzicy na północ od Jeziora Skutarki zachodnią flankę naszych oddziałów wycofujących się z Grecji. W międzyczasie przeciwnicy wzięli do ręki zabliżanie dróg marszu odwrotowego w kierunku północnym. W uporczywych, trwających przez kilka tygodni potyczkach niemieckim grupom bojowym udało się wyprzeć bandy i sforsować przełamanie poprzez góry Czarnogórze. Mimo bardzo trudnych górskich warunków drogowych na obszarach początkowo zalanych wodą, a następnie pokrytych lodem, wywalczyły one obecnie łączność z naszymi głównymi siłami, stacjonowanymi na terenie północnego Czarnogórze.

Na Węgrzech nasze jednostki ubezpieczające odparły próbę nieprzyjaciela przedprawy się przez Jezioro Blotne. Ataki sowieckie prowadzone z rejonu Szekesfehervaru załamały się. Na zachód od Budapesztu, mimo dzielnej przeciwwobrony naszych wojsk, udało się nieprzyjacielowi rozsze-

żyć na północny zachód i północ rejon wyłamania. Na zachodnim krańcu miasta toczą się zacięte walki. Na północ od kolana Dunaju są w toku zmienne walki. W rejonie bojowym Salgotarjanu wro bitwa w miejscach poszczególnych włozań. Natarcia bolszewickie pod Gross-Steffelsdorf i na wschód od Koszyc utknęły w ogniu obronnym.

Przed naszym frontem w Kurlandji ponownie załamały się wielkie ataki nieprzyjacielskie. Nasze dzielne walczące dywizje wybitnie wspierane przez powietrzne formacje i artylerię przeciwlotniczą lotnictwa, ponownie zadaly atakującym bolszewikom krwawa porażkę i zniszczyły 111 czołgów. Temsamem bolszewicy od rozpoczęcia trzeciej bitwy obronnej w Kurlandji utracili łącznie 334 czołgi.

W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia celem ataków anglo-amerykańskich bombardowców terrorystycznych i lotnictwa morskiego były miejscowości na obszarze Niemiec zachodnich, przede wszystkim nad środkowym Rencm. Formacje północno-amerykańskie rzuciły pozatem bomby na Górny Śląsk. Na skutek akcji myśliwców i artylerji przeciwlotniczej lotnictwa, nieprzyjaciel stracił wczoraj łącznie 61 samolotów.

Niemieckie łodzie podwodne zatopły dwa silnie ubezpieczone parowce o łącznej pojemności 12.000 brt. a jeden dalszy stropedowaty. Pozatem w rejonie Cherbourga tak ciężko uszkodzono torpedami statek pasażerski o pojemności 14.000 brt, że należy się liczyć z jego zatonięciem. Spośród grup ubezpieczających i grup ścigaczy łodzi podwodnych zatopiono ponadto 8 kontrtorpedowców i jednostek konwojujących.

Refleksje anglo-amerykańskie o ofensywie niemieckiej.

Sztokholm, 28 grudnia. W artykule opublikowanym przez czasopismo „Time and Tide” na temat niemieckiej ofensywy na zachodzie, czytamy m. i.:

„Tegoroczne Świąta Bożego Narodzenia przepływały w nastroju niezwykle poważnym. Mówiło się, że niemiecka siła zbrojna niezwołana była wydobycia z siebie ostateczne wysiłki, aby się utrzymać, a jednak ta niemiecka siła zbrojna rozpetala ofensywę o drugiego potęde i uzyskała obszary, co do których sądziliśmy, że znajdują się one definitywnie w naszym posiadaniu. Wielu myślało, że jeżeli armje niemieckie nie skapitulują, natenczas skazane będą jedynie na powolną walkę śmiertelną w ten sposób, że będą musiały się sponownie coraz więcej cofać.

W tej ofensywie niemieckiej jest jednakowoż wszystko doskonale obmyślane. Nie ulega żadnej wątpliwości, że sytuacja przedstawia się niebezpiecznie. Linje alianckie rozłamane są na dwie części, a między dwiema temi częściami znalazły się wielkie sily niemieckie. Alijanci zostali zaskoczeni. Najbardziej naszym zadaniem jest podtrzymanie jedności w toku walki. Sytuacja wojskowa wymaga szybkich kroków, albowiem ofensywa niemie-

Bitwa pod Filipinami na forum parlamentu japońskiego.

Tokio, 28 grudnia. „Gwałtowność obecnych walk wykazuje silne zdecydowanie Japonji u mocnienia w dalszym ciągu Filipin i utrzymania ich przeciwko wszelkim zakusom Amerykanów” — oświadczył minister marynarki admirał Jona i przed parlamentem japońskim.

Poruszenia floty alianckiej pod dowództwem admirała Nimitza na środkowym Pacyfiku i grupowania wojsk alianckich pod dowództwem generała Mac Arthura w czasie od lipca do września były pierwszymi pociągająciami szachującymi, wyprzedzającymi inwazje na Filipiny.

Równocześnie z nalotami na archipelag z początkiem września rozpoczęły się lądowania na Pililiu, Angaur i Morotai, a następnie alianci zapoczątkowali uderzenie na Japońskie drogi dowozowe w kierunku obszarów południowych, które zakończyły się ich klęską, o charakterze młodzieżącym w bitwie pod Formozą. Po stracie 11 lotniskowców, 2 okrętów linjowych i 3 krążowników alianci zostali odzruceni.

Operacje desantowe, rozpoczęte bezpośrednio potem na Leyte, przyniosły również wysokie krwawe straty siłom zbrojnym Mac Arthura. Pomimo to alianci rzucili dalsze wojska na ten front, podczas gdy gros ich floty skoncentrował się nad wschodnim wybrzeżem Filipin. Jednostki japońskiej floty oceanicznej, lotnictwa i

Pocisk „V 2” rozwija szybkość do 5000 km na godzinę.

Berlin, 28 grudnia. Potok nerwowych wiadomości zarówno ze źródeł angielskich, jak i amerykańskich na temat broni „V-2” zaczyna powoli przybierać pewne formy. Wprawdzie nieporadne kółka angielskie w dalszym ciągu osłaniają tajemnicą skutki ostrzeliwania pociskami „V-2”, ale wobec wyraźnego zdemotywowania opinii publicznej zmuszone są powoli podawać przynajmniej szczegóły o samej broni.

Brytyjska służba informacyjna stwierdza, że pocisk „V-2”, to potężna rakietka, ważąca około 14—15 ton, długość której wynosi 9 m, a grubość przekroju ponad 1 m. Pocisk ma posiadać formę niesymetrycznej bomby, zakończonej czterema płatami sterowymi, celem których jest zapewnienie równowagi. Napęd rakiety zawiera m. in. skomplikowaną turbinę. Kółka brytyjskie przypuszczają, że ma ona za zadanie uniezależnić napęd od powietrza, a tem samym umożliwić rakiecie szybowanie ponad strażnicą powietrza, otaczającą ziemię. Właśnie konstrukcja tego nadzwyczajnego wprost urządzenia napędowego stanowi główną zagadkę zarówno dla fachowców, jak i opinii publicznej w obozie alianckim. Oznacznicy brytyjskiej podają dalej, że pocisk „V-2” jest w stanie rozwinąć szybkość wprost niebywałą, bo 5.000 km na godzinę, przy czym zasięg jego wynosi około 380 km, a pułap lotu 100 km. Lot pocisku z tą zawrotną szybkością poprzez stratosferę stanowi również problem najgoręcej dyskutowany w Anglii i Ameryce. Potwierdza się przytem niejednokrotnie wypowiedzianym już poglądem, że jakakolwiek obrona przed „V-2” jest niemożliwa. Ani artylerja przeciwlotnicza, ani myśliwce, ani zapory balonowe, ani nawet fale elektromagnetyczne radiostacji „zakłócających” nie są w stanie w najmniejszy sposób wpłynąć na przebieg lotu „V-2”.

Miarodajne kółka niemieckie w dalszym ciągu zachowują milczenie w sprawie zarówno konstrukcji, jak i działania pocisków „V-2”. Nie dodają ze swej strony żadnych szczegółów do przypuszczeń i twierdzeń, wysuwanych przez stronę anglosaską. Można przypuszczać, że brytyjskie

kółka informacyjne nie będą w stanie utrzymać dłużej w tajemnicy skutków ostrzeliwania bronią „V-2”. Jeśli agencja Reutersa doniosła niedawno, że w odległości przeszło 3 km od miejsca upadku rakietki znalazłono odłamki mrowej wielkości, to można to już uważać jako pierwszą oznakę usuwającą tajemniczą zasłonę, jaką rozciągnęli Anglijcy nad skutkami broni „V-2”. Drugą taką oznaką jest znowu fakt, że pocisk „V-2” zawiera o wiele skuteczniejszy ładunek wybuchowy, aniżeli „V-1”. Kółka niemieckie nie mają zamiaru bynajmniej prostować, ani uzupełniać przypuszczeń wysuwanych przez Anglików. Stwierdzają one jedynie w chwili obecnej, że niemiecki przemysł zbrojeniowy netylko wszelkimi siłami dokonuje rozwoju pocisków „V-2”, ale już oddawna produkuje w dostatecznych ilościach tę broń i to w takich miejscach, które zabezpieczone są przed jakimikolwiek skutkami akcji przeciwnika.

Tradycyjna audjencia u papieża.

Mediolan, 28 grudnia. W dniu 24 grudnia udzielił papież tradycyjną audjencję kardynałom, biskupom, patriarchom, orybis-kupom, biskupom oraz kolegium kurji rzymskiej.

Kardynał Dignatelli di Belmonte odczytał przemówienie powitalne, na które odpowiedział papież kilku uwagami na temat misji i działania Kościoła apostołowskiego oraz na temat konieczności obrony prawdy oraz tradycji chrześcijańskiej.

Śnieg w Rzymie.

Mediolan, 28 grudnia. Dziennik „Corriere della Sera” donosi, że poraz pierwszy od zimy 1940/41 spadeł w Rzymie w tych dniach znowu śnieg.

Madryt w szacie żłmowej.

Madryt, 27 grudnia. Poraz pierwszy od niemal stu lat wydarzył się niezmiernie rzadki wypadek, że gęsta pokrywa śniegu spowiła Madryt w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia.

W wigilię spadł gęsty śnieg przy temperaturze 0 stopni. Śnieg padał aż do następnego dnia, tworząc zwarta pokrywe, grubości 15 cm. W centrum miasta na Alej Castellana zebrał się tłum widzów, obserwując z ciekawością parę narciarzy.

Powódź w środkowej Hiszpanji.

Wskutek nawalnic z ulewą, jaka spadła w czasie Świąt Bożego Narodzenia, wystąpiła z brzegów rzeka Segura wraz ze swymi dopływami, zalewając rozległe obszary niziny nad dolnym brzegiem Segury.

Fala mrozów w Ameryce.

Sztokholm, 28 grudnia. Jak donosi agencja „United Press” z Nowego Jorku, prawie cała północna Ameryka została nagle nawiedzona falą mrozów. Temperatura spadła dotychczas do minus 24 stopni.

Nowy protokół lombardowy.

Sztokholm, 28 grudnia. Sekretarz stanu Stottinus, jak donoszą z Waszyngtonu, oświadczył we wtorek na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone, Związek sowiecki, Anglja i Kanada pracują nad nowym protokołem lombardowym.

De Gaulle nie zabiega

o zacieśnienie sojuszu z Angliją.

Berno, 28 grudnia. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że na podstawie oświadczeń ze źródeł angielskich przypuszczają należy, iż rząd de Gaulle'a przedłożył rządowi angielskiemu propozycję celem zawarcia francusko-brytyjskiego paktu pomocy i poparcia.

W dobrze poinformowanych kółkach francuskich, zbliżonych do de Gaulle'a, oświadcza się, że rząd francuski nie podjął żadnego rodzaju kroków dyplomatycznych w tym rodzaju.

Samoloty amerykańskie

bombardowały statki sowieckie.

Tokio, 28 grudnia. Cztery bombowce amerykańskie, które — jak już donoszono — w dniu 24 grudnia popołudniu atakowały Hongkong, zrzucały m. in. trzy bomby na dwa statki sowiecko-rosyjskie, internowane w porcie, z których jeden ugodzony został pełnem isaniem.

Drogo płacą Amerykanie

za naloty na Tokio.

Tokio, 28 grudnia. Cosarska główna kwatera japońska donosi:

We środę popołudniu zaatakowane zostało miasto Tokio przez około 50 samolotów, stacjonowanych na wyspach Marjańskich. Japońskie sily obrony, użyte do zwalczania tych amerykańskich samolotów, uzyskały sukcesy, które uwidoczniły się dotąd w 14 obstrzałach, z pośród których uważać należy 5 samolotów jako zestrzelonych z wszelkimi prawdopodobieństwem. Uszkodzeniu uległo 27 maszyn amerykańskich. Japończycy stracili 4 samoloty, które dozwolnie zrzucały się na nieprzyjaciela, względnie też nie powróciły do swego punktu oparcia.

Berlin o wypadkach w Grecji.

(Dokończenie ze str. 1-szej).

europjskiej Anglii oo najwyżej do roli statysty teatralnego.

Znany organ sowiecki „Wojna i Raboczyj Klas” przed kilku dniami bardzo ostro potępił politykę tworzenia bloków i określił angielskie plany paktu zachodniego jako nie dające się pogodzić z koncepcją bezpieczeństwa w rozumieniu Moskwy. Jedynym ustępstwem, jakie Kreml jest gotów przyznać Anglii ze względów politycznych byłoby, według opinii organu sowieckiego, dojdzie do porozumienia z małą Belgją i małą Holandją, aby daleko idące plany Moskwy w Europie, opierające się na idei sfery wpływów, znalazły odpowiednio przychylnie echo także w szerokich kółkach społeczeństwa angielskiego. Nie blok, lecz tylko sfera wpływów takim zdaje się być ostatnio hasło dyplomacji sowieckiej, uważającej z góry Francję — co wykka jasno z oświadczenia oficjalnego dziennika sowieckiego — za teren wpływów, ale nie Anglii. Pozatem — jak to wykazują także wypadki w Grecji — dyplomacja sowiecka spodziewa się, iż z elastycznego pojęcia „sfery wpływów” będzie mogła zyskać dla siebie własny kapitał.

W tym stanie rzeczy nawet wizyta Churchilla i Edena w Atenach nie będzie w stanie niczego zmienić. Wynikiem tej podróży będzie i może być jedynie tylko poniżanie się wobec toku wypadków, dyktowanych przez Moskwę, a zarazem będzie to stanowił dalszy symptom osłabienia i bezsilności imperium, które dostało się pomiędzy dwa kamienie młyńskie.

KRONIKA

Pokłosie świąteczne.

Jak minęły święta w Krakowie.

GRUDZIEŃ 28 Czwartek

Dziś: Młodzianków
Jutro: Tomasza

Dziś obowiązuje zaclenienie od g. 16.45 do 7.25

Zmiana adresu Urzędu Mieszkaniowego.

Od niedawna przeprowadził się Urząd Mieszkaniowy z Wolnicy na ulicę Dunajewskiego pod L. 58, gdzie też mieści się Urząd Mieszkaniowy dla Niemców...

Biurowi urzędu rozmieszczone są w obrębie jednego korytarza. Dąką się w swej sprawie zwrócić — najlepiej o to zapytać pod numerem drzwi 30, tj. w „Informacji”...

Posa tem ogólną wskazówkę daje wykaz oddziałów. Z tego można się dowiedzieć, że kierownik urzędu przyjmuje w pokoju Nr. 34, a niemiecki referat („Sachbearbeiter”) w pokoju Nr. 29...

Kiedy przepada wynagrodzenie za roboty szanówce?

(tp) Zdarza się często, że osoby zatrudnione przy robotach szanówce, zbyt późno podejmują swe wynagrodzenie za pracę...

W związku z tym kierownik Głównego Wydziału Pracy w Rządzie Gen. Gub. opublikował ostatnio zarządzenie, w myśl którego — wynagrodzenie za pracę przy robotach szanówce w GG. przepada całkowicie, o ile odnośna osoba nie zgłosi się po nie w ciągu czterech tygodni od daty płatności.

Księgi przychodu towarów na rok 1945.

Stosownie do zarządzenia władz skarbowych, wszystkie firmy przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze, jeśli nie prowadzą ksiąg prawidłowej buchalterji, są obowiązane do prowadzenia ksiąg przychodu towarów według wzoru ustalonego przez władze...

Od 1945 r. władze skarbowe będą przeprowadzały specjalną kontrolę po firmach, celem sprawdzenia, czy obowiązek ten został wykonany. Księgi muszą być prowadzone starym, a dowody do księgowania przechowywane oddzielnie i ułożone według kolejności wpływów lub też według dostawców.

Wszelkich informacji udziela się w tym zakresie Urzędowi Skarbowe i tam należy nabywać odpowiednie wzory ksiąg.

Za niezłożenie księgi lub prowadzenie odmiennie od przepisów obowiązujących grozi grzywna do 20.000 złotych z zamianą na areszt.

Najlepiej jest prowadzić na każdy rok oddzielną księgę, albowiem zmieniają się ceny za towary nabywane, zarządzenia władz w sposobie kontroli, jak też cały szereg innych okoliczności.

Obwieszczenia urzędowe

ZARZĄDZENIE w sprawie przemysłowej opłaty rejestracyjnej na rok kalendarzowy 1945 w mieście Kraków.

Na podstawie ustawy o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć z dnia 25 kwietnia 1938 r. (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 34, poz. 293) oraz rozporządzenia o podatku przemysłowym (opłacie rejestracyjnej) z dnia 14 lutego 1940 r. (Dz. Rozp. GG. i Str. 51) każdy, kto prowadzi przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe albo wykonuje zajęcie przemysłowe, obowiązany jest wpisać w tej gminie, w której znajduje się przedsiębiorstwo, przemysłową opłatę rejestracyjną...

TARYFA PRZEMYSŁOWEJ OPŁATY REJESTRACYJNEJ DLA MIASTA KRAKÓW.

Table with columns: Dział, Oznaczenie zakładów, przedsiębiorstw i zajęć, Kwota podatku. Includes categories I (Przedsiębiorstwa handlowe), II (Zakłady przemysłowe), III (Kopalnie), IV (Składy), V (Przedsiębiorstwa handlu), VI (Wydawnictwa), VII (Zajęcia przemysłowe pośredników), VIII (Zajęcia przemysłowe pośredników handlowych), IX (Zajęcia przemysłowe ekspedycyj), X (Zajęcia przemyślewo-transportowe), XI (Wszystkie inne przedsiębiorstwa).

Tym kościele klęczący przed kościelną nawą. Szóbla... Postacie naturalnej wielkości otaczają żłódek. W żłódku Syn Boży, który przyszedł na świat, aby swą osobistą ofiarą zbawić ludzkość...

Każdy z przechodzącego obok nawy tłumy przykleka przed żłódkiem. Wystarczy stanąć na uboczu i uważnie obserwować twarze, które są jakby odzwierciedleniem myśli odwiedzających żłódek...

Pochyla się siwa głowa mężczyzny. Chwytające za serce rozrzedzenie maluje się w jego oczach. Zapewne w tej chwili przypomina sobie, jak to po raz pierwszy w swym życiu wjrzał szopkę. Miał wtedy ochotę oddać małej dziewczynce swój dostąpić płaszczyk, bo przecież „tak zimno w kościele”...

Jakże żarliwie modli się ona! Ile wiary musi posiadać ta kobieta! A przecież zewnętrznie wiadać, że w tej chwili żyć jest „pod wozem”...

Szczupła, biała twarz i te duże, czarne, inteligentne oczy — letni, więcej niż skromny, płaszcz i zniszczone panofelki. Zaciśnięte kurczowo w modlitewnym ruchu ręce i oczy niewidzącej otoczenia. Tak modlić może się tylko ten, co wiele, wiele w życiu stracił...

W wielu oczach widać łzy tęsknoty, a obok... Przysiojna kobieta z dwojnogiem dzieci. Uśmiech i radość na twarzy. Są z siebie zadowolone. Bo i jak tu się nie weselić, kiedy za dwie godziny cała rodzina skupi się u świątecznego stołu?

Wszystcy dziękują Bogu za coś, proszą o coś... Przy szopce tak jakoś radośniej na duchu. We

wszystkich kościołach szopki — we wszystkich tłumy ludzi witających w skupieniu rannymi pasterkami Boże Narodzenie.

„W dzień Bożego Narodzenia Radodź wszelkiego stworzenia”

Kolęda przez mury kaźnienia przelika na ulicę miasta.

A może jeszcze jednego? Kiedy zabraknie żałówek, można pód „drzewko”. To nie, że świeczki już pogasły. To nie, że zachrypnięte gardła nie mogą już wydobyć głosu, aby śpiewać kolędy...

Mało ludzi na mieście. Od czasu do czasu przemijają grupki idące w odwiedzinę świąteczną. Nagość święta minęły w poważnym nastroju...

Te dwa dni minęły jak z bicza strzelił... Czy tak miano zamierić ceny artykułów spożywczych skoczycy w górę?!

Minęły święta Bożego Narodzenia, lecz nie przysnął jeszcze całkowicie nastrój świąteczny. W kalendarzowym „zapasie” pozostał jeszcze Nowy Rok i Trzech Króli...

Na klatkach schodowych domów rozlegają się jeszcze piskliwe głosy koledników. Poszły w ruch szopki i sadze. Nie groźnie, a raczej wesoło wyglądały djabły, którego mimo nieporadną charakterystyką boją się dzieci.

Szczególną uwagę zwracają charakterystyczne szopki krakowskie. „Nowoczesne” piętrowe, z jakimś wschodnim wieżyczkami i wiat... imitującą śnieg. Kto wie, a może teraz w Betlejem pada śnieg?

I znów zaczyna się krzątamina po kuchniach. Znow rozchodzić się będą smakowite zapachy. Jedne Święta minęły, a drugie nadchodzą. Wprawdzie wystrzaliły korków szampa nie będą witały Nowego Roku...

Współpracy Grolickiego. Orkiestra zagrała dobrze, prowadzona energicznie dnia 29. Wiehiera, doskonałego kompozytora i kapelmistrza. Słowa uznania przypadają również o sobie Z. Kosaraby za ciekawe dekoracje i Z. Gozdawie za kierownictwo literackie.

Dla dzieci postarali się Stary Teatr o „Królową Śnieżkę”, popularną bajkę, opracowaną sceniczną przez W. Rzącę, muzycznie przez Z. Wiehiera, a reżysersko przygotowana przez K. Fabińskiego...

z szerokie pole do popisu. Wykorzystano je też w całym zakresie, stwarzając arcydzieła sztuki tanecznej i prezentując nieposiadaną technikę taneczną. Oba utwory odznaczały się doskonałym rytmem, szalonym temperamentem i świetnym wprost zgraniem wykonawców...

W piśni odmalowały wieś polską L. Szczepańska i H. Brzeźnińska. W kilku dźwiękach wokalnych, opartych na motywach ludowych i zawierających wiele pierwiastków narodowych.

Szpiełwał również Szalowski, zakłety w postać naszego syna górnego. Zdrówy, wiejski humor reprezentował Szczepański przy współpracy Grolickiego.

Dla dzieci postarali się Stary Teatr o „Królową Śnieżkę”, popularną bajkę, opracowaną sceniczną przez W. Rzącę, muzycznie przez Z. Wiehiera, a reżysersko przygotowana przez K. Fabińskiego.

W piśni odmalowały wieś polską L. Szczepańska i H. Brzeźnińska. W kilku dźwiękach wokalnych, opartych na motywach ludowych i zawierających wiele pierwiastków narodowych.

Szpiełwał również Szalowski, zakłety w postać naszego syna górnego. Zdrówy, wiejski humor reprezentował Szczepański przy współpracy Grolickiego.

Dla dzieci postarali się Stary Teatr o „Królową Śnieżkę”, popularną bajkę, opracowaną sceniczną przez W. Rzącę, muzycznie przez Z. Wiehiera, a reżysersko przygotowana przez K. Fabińskiego.

Z notatnika recenzenta

Gwiazdka na scenach krakowskich.

(aa) Program świąteczny Starego Teatru i Krakowskiego Polskiego Teatru Kukielki był niezwykle urozmaicoany. Postarano się o rozrywkę nie tylko dla starszych, lecz również i dla najmłodszych miłośników sceny — dzieci.

Starając się dać chronologiczny przegląd rzeczy nowych na pierwszym miejscu należy postawić wieki wczoraj i „Z polskiej wsi”. Zorganizowanie tej imprezy jest jednym z najlepszych poświadczają kierownictwa Starego Teatru.

W montażu wiewozu uwzględniono szczególnie tańce, w którym lud polski najlepiej się wypowiada. Za miarę jego piękna i polegi niechaj posłuży fakt, że nitylko zdobywa on serca i zachwyca nasze oczy, lecz kilka lat przed wojną, na Olimpiadzie, zachwycał krytyczne oczy widać zagranicznego (zespół Parnella — „Dziwny”) i „Umart Maciek, umart” Z. Buczyńska — „Kujawiak”.

Takie kompozycje taneczne, jak „Pije Kuba” i bliska sercu Krakowiannina „Wesele krakowskie” (ukł. Paplińskiego), odtańczone w ramach tego wieczoru, dały wykonawcom

W tytułowej roli wystąpiła Zosia Węglawówna. Przy opracowaniu roli K. Fabiński miał szczęśliwą rękę. Węglawówna stworzyła postać miłą sercu dziecka, co zresztą nie sprawiło większej trudności przy jej talentach.

Kapitałnymi krasnami byli Dwornicki, Tyliczyńska, Czapka, Markiewicz, Ostrega, Targowski i Kuczyński. Wskawki muzyczne kompozycji Z. Wiehiera — dobre. Kolysanka z trzecie odsony rozciągają melodijną i do brzo zaśpiewana przez F. Targowskiego.

Wskawki muzyczne kompozycji Z. Wiehiera — dobre. Kolysanka z trzecie odsony rozciągają melodijną i do brzo zaśpiewana przez F. Targowskiego.

Dano również w okresie świątecznym dwie rewjety — „Gwiazdy na Gwiazdki” w Krakowskim Polskim Teatrze Kukielki i „Gwiazdki Gwiazd” w Starym Teatrze.

Szonne tytuły programów „Wielka rewja” względnie „rewja” nie odpowiadały wartości programu. Postarano się wprawdzie o odświeżenie repertuaru, lecz układ pozostaje zawsze ten sam i to zaczyna nudzić! Już byby wreszcie najwyższy czas połączyć w jednym numerze kilka elementów, jak np. taniec, śpiew i humor. Nie należy się również wystrzegać kosztjumów.

Miło jest zaznaczyć, że dyrekcja K. P. T. K. postarała się o skromniejsze świąteczne tu dla estrady, umieszczając na niej tradycyjną choinkę. A tu na gorącą pochwale zastępuje zorganizowanie wieczoru kolęd i recytacji przy udziale Z. Wünschowej, J. Przydy i chóru teatralnego pod dyrekcją C. Kozaka.

Boże Narodzenie w K. P. T. K.

Narodzenie Chrystusa Pana w tichej stajence betleemskiej, związane z niem wierzzenia, podania i tradycje ludowe stanowią bogaty program twórczości poetyckiej i muzycznej wszystkich narodów chrześcijańskich.

Polską twórczość na tem polu zajmuje zdecydowanie jedno z pierwszych miejsc. Bogactwo treści i niewystonowy czar zaklęty w polskiej kolędzie zachwyca nitylko nas samych, ale ma również licznych wielbicieli wśród obcych narodów.

Jutro, t. j. w piątek dnia 29 grudnia 1944, o godz 17-ej Krakowski Polski Teatr Kukielki (Stradom 15), kultuyluując przedwojenny zwyczaj urządzania specjalnych audycji, poświęconych tej twórczości, urządzą pod tytułem „Boże Narodzenie” wieczór recytacji najpiękniejszych polskich utworów poetyckich z Bożem Narodzeniem związanych oraz kolęd, w którym, prócz znanych, a tak lubianych, usłyszymy mniej znane względnie ostatnio komponowane.

Wykonawcami wieczoru będą: pp. Zygmunt Morawski i Jerzy Bohdan w części recytatorskiej, zaś w części wokalmiej solisci pp.: Zofia Wünsch-Pawlikowska i Józef Pizada oraz znany już krakowski publiczności chór K. P. T. K. pod dyr. Czysława Kozaka.

Koncert muzyki operowej

Ostatnio rewja wypełnia większą część repertuaru scen i estrad Krakowa. Ten typ widowiska najlepiej może przemawia w tej chwili do publiczności, szukającej rozrywek po trudach i szaryźnie życia codziennego.

Niemniej jednak od czasu do czasu widać widok innego autoramentu, bo przecież nie każdy jest zwolennikiem rewji, ale zresztą i u jej zwolenników nastąpiły przesmy, gdyby tego rodzaju przedstawienia stały się odgadają i słuchać musieli.

Te luki w programach postanowił sobie w miarę możliwości technicznych wypełnić Krakowski Polski Teatr Kukielki. Najbliższą imprezą tego rodzaju będzie sobotni koncert muzyki operowej. W programie koncertu będą najpiękniejsze arje operowe, duety oraz na zakończenie kwartet z opery „Rigoletto” Verdiego.

A zatem dobrzy śpiewacy w doborowym programie do uszyszania w sobotę, t. j. 30 grudnia 1944 o godzinie 17-tej w Krakowskim Polskim Teatrze Kukielki.

Ze scen i estrad Krakowa.

Krakowski Polski Teatr Kukielki (Stradom 15): Czwartek, 28 grudnia 1944, godz. 17: „Gwiazdy na Gwiazdki” (po raz ostatni), wielka rewja świąteczna z udziałem Stefi Górskiej, Grędy, Halimskiej, Hanusza, Pawłowskiego, Płarskiego i duetu Radulskich.

OBWIESZCZENIE w sprawie sprzedaży kart abonamentowych Mięskiej Kolei Elektrycznej Kraków.

Karty abonamentowa Mięskiej Kolei Elektrycznej Kraków na rok 1945 będzie się sprzedawać od czwartku dnia 28 grudnia 1944 r., w Biurze Sprzedaży Kart Lorenzstr. (ul. św. Wawrzyńca) 13, w następujących dniach:

Table with columns: Dni sprzedaży, Godziny sprzedaży. Includes dates from 28.12.1944 to 3.01.1945.

Zamówienia na karty miesięczne przyjmuje się w poczekalni tramwajowej koto pocity podczas wymienionych godzin, w sklepie Elektryczni Mięskiej Kraków, Stephanplatz (pl. Szczepański) 1, w czasie godzin biurowych i w ekspozyturach Kasj Oszczędności Miasta Kraków, a mianowicie Rynek Podgórski 8, Reichstrasse (ul. Karmelicka) 59 i Glatzerstrasse (ul. Kościuski) 1, w czasie godzin kasowych: następnego dnia wydaje się gotowe karty za opłatą cenę taryfową.

OBWIESZCZENIE

Przedmioty: Wypłata zasiłków rentowych z Ubezpieczenia Społecznego Gubernatorialnego w styczniu 1945. Wypłata zasiłków z ubezpieczenia rentowego robotników i pracowników umysłowych i z ubezpieczenia wypadkowego w styczniu 1945 nastąpi:

JÓZEF WĄTOREK

b. profesor gimn. w Myślenicach, b. dyrektor gimn. w Grodzisku Wkp. b. naczelnik Wydziału Kurateryj Wileńskiego

Wypowiadzenie zwłok z kapłicy na cmentarzu rakowickim do grobowca rodzinnego nastąpi we czwartek 28. XII. o godz. 1.30 po południu.

Nabożeństwo żałobne

W sobotę dnia 30. XII. 1944 godz. 8-ra rano w kościele par. św. Katarzyny w Krakowie, na której zaprasza Krawnych i Znajomych, w wielkim smutku pozostał.

Kłóter Mysłowski

przeżywszy lat 46, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22. XII. 1944.

Annz Bruńników ZBORÓWSKIEJ

W sobotę dnia 30. XII. 1944 godz. 8-ra rano w kościele par. św. Katarzyny w Krakowie, na którą zaprasza Krawnych i Znajomych, w wielkim smutku pozostał.

Nabożeństwo żałobne

W sobotę dnia 30. XII. 1944 godz. 8-ra rano w kościele par. św. Katarzyny w Krakowie, na którą zaprasza Krawnych i Znajomych, w wielkim smutku pozostał.

MSZA ŚW. ŻAŁOBNA

W sobotę, dnia 30 grudnia 1944 r. o godzinie 8-tej rano, w kościele Ks. Franciszkańskiego w Krakowie, przed ołtarzem Matki Bożej Niepokalanej, o czym zawiadamiamy.

